

Projekt Konstytucji jest wyrazem interesów i woli ludu pracującego

Dalsze wypowiedzi w ogólnonarodowej dyskusji

WARSZAWA (PAP). Podajemy dalsze wypowiedzi o projekcie Konstytucji:

Marianna GRABICKA, przewodnicząca pracy katowickich zakładów, mówi:

„Mój oddział już 28 stycznia wykonał plan miesięczny. Staraliśmy się wszyscy i nie poprzez staniemy na tym. Pracujemy przeciw siebie i dla siebie. Moi rodzice nie byli tak szczęśliwi. Jako bezrolni chłopcy wieluńskiego musieli co roku wyjeżdżać na „sachsy”. Długie

25 lat pracowała tak moja matka. Toteż zmarnowała swoje zdrowie. Ja w Polsce przedwrześniowej chodziłam ze służby na służbę. Nie mogłam nawet marzyć o nauce i lepszym życiu. Teraz wszystko się zmieniło. Mąż mój i ja mamy pracę. Jesteśmy szczęśliwi i zadowoleni. Nasz 13-letni syn ma otwartą drogę do nauki.

Tak, jak ja męczyłam się w Polsce kapitalistycznej, tak cierpią dziś jeszcze miliony kobiet na zachodzie. Ale miliony kobiet

w państwach ludu pracującego rozpoczęły szczęśliwe życie, o którym przed wojną nie mogły marzyć.

„My, robotnicy i chłopcy, sami dziś decydujemy o naszym życiu i przyszłości. To cośmy w Polsce wywalczyli i zbudowali, zapewni nam nasza Konstytucja. Widzimy w niej coraz szczęśliwszą przyszłość. I dlatego będzie my o tę przyszłość, o socjalizm i o pokój jeszcze wytrwale walczyć”.

Projekt Konstytucji otacza troskliwą opieką inteligencję tworzącą rozumiejąc pod tą nazwą nie tylko pracowników nauki, lecz także pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców. Niewątpliwie opieka ta przyspieszy rozwój nauki w służbie narodu.

Jan GINDER, strażnik przemysłowy Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej:

„Byłem szczególnie ciekaw sprawy stosunku państwa do kościoła i w ogóle kwestii religijnych, bo jestem wierzącym katolikiem. Wydaje mi się słusznym, że Kościół został konstytucyjnie oddzielony od państwa. Każdy wierzący ma zagwarantowane prawo praktykowania i może brać udział w różnych obrzędach swej religii. I to jest najważniejsze w tym artykule Konstytucji. A co nam dawało przykazanie z Watykanem przed wojną? Poza tym, że musieliśmy płacić grube miliony złotych na rzecz papieża, które nie wiadomo na jakie służyły cele, nie mieliśmy żadnego pożytku z tego przymierzera. Było natomiast co innego: przesładowanie mniejszości narodowych i wyznaniowych, co przecież nie zgadza się z zasadami wiary katolickiej. Projekt Konstytucji zapewnia kaźdemu ochronę państwa bez względu na jego przekonania religijne, narodowość czy rasę”.

Prof. inż. Dionizy SMOLEŃSKI, rektor Politechniki Wrocławskiej:

„Projekt Konstytucji, który jest wyrazem interesów i woli ludu pracującego, stawia w sposób zupełnie wyraźny rolę nauki w życiu narodu.

Projekt Konstytucji stwierdza, że wszyscy obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki. Prawo to przyznawane jest także przez konstytucję państw kapitalistycznych, ale tam możliwość korzystania z tego prawa ograniczona jest tylko do „wybranych”, to znaczy do posiadających wykształcenie do posadających wykształcenie. Projekt naszej Konstytucji natomiast, poza przyznaniem prawa do nauki, zapewnia środki potrzebne do jego realizacji. Są to: powszechna bezpłatna i obowiązkowa szkoła podstawowa, likwidacja analfabetyzmu, stała rozbudowa szkolnictwa średniego i wyższego, podnoszenie kwalifikacji obywateli już zatrudnionych w zakładach pracy oraz pomoc materialna dla kształcących się w postaci stypendiów, burs, internatów, domów akademickich. Dopiero przyznanie pomocy w tych postaciach urealnia prawo do nauki dla wszystkich obywateli i stwarza szeroką podstawę do rozwoju nauki w ogóle. Podstawę tę rozszerza jeszcze i pogłębia wyrażone w projekcie Konstytucji prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i prawa twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej.

Dzięki temu prawu, wszyscy obywatele stają się nie tylko konsumentami kultury w najszerszym tego słowa znaczeniu, ale również jej współtwórcami. Nauka i kultura prawnie i faktycznie przestają być udziałem pewnych tylko klas czy warstw, a obejmują swym zasięgiem cały naród.

W rocznicę uznania przez Polskę Republiki Demokratycznej

WARSZAWA (PAP). Z okazji II rocznicy uznania Vietnamskiej Republiki Demokratycznej przez Rzeczypospolitą Polską nastąpiła wymiana następujących depeesz:

Jego Eksceleńca
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
BOLESŁAW BIERUT

Z okazji II rocznicy uznania Vietnamskiej Republiki Demokratycznej przez Rzeczypospolitą Polską pragnę w imieniu narodu i rządu Vietnamu przekazać Wam oraz rządowi i narodowi polskiemu me przyjacielskie pozdrowienia. Życzę narodowi polskiemu wielu nowych osiągnięć w budowie swej ojczyzny.

HO SZI MIN
Prezydent Vietnamskiej Republiki Demokratycznej

Jego Eksceleńca
Prezydent Vietnamskiej Republiki Demokratycznej
HO SZI MIN

Serdecznie dziękuję w imieniu rządu i narodu polskiego oraz swoim własnym za przekazane życzenia z okazji II rocznicy uznania Vietnamskiej Republiki Demokratycznej przez Rzeczypospolitą Polską. Życzę bohaterstwu narodowi vietnamskiemu ostatecznego i rychłego zwycięstwa w jego walce o wyzwolenie narodu i społeczeństwa.

BOLESŁAW BIERUT

Amerykanie rozumieją „wolność informacji” jako prawo do wykonywania szpiegostwa

PARYŻ (PAP). Końcowe posiedzenia Komisji Społeczno - Kulturalnej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych poświęcone były omówieniu piątego rozdziału sprawozdania Rady Gospodarczo - Społecznej, a w szczególności problemu „wolności informacji”.

Delegat amerykański wygłosił na ostatnim posiedzeniu komisji dłuższe przemówienie, w którym — pod pretekstem — „obrony wolności informacji” — dopuścił się szeregu oszczerstych wypadków pod adresem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Tak więc twierdził on m. in., że aresztowano przez władze czechosłowackie b. korespondenta agencji „Associated Press” w Pradze — notorycznego szpiega amerykańskiego Oatisa, stanowiącym naruszeniem zasady wolności informacji. Dalej delegat amerykański domagał się, ażeby korespondentom prasy amerykańskiej wolno było podawać wszelkie wiadomości — jak się wyraził — „wiadomości dotyczące fabryk radzieckich znajdujących się za Uralem”.

Przemówienie delegata Stanów Zjednoczonych dowiodło, że imperializm amerykański domaga się nie wolności informacji, lecz możliwości prowadzenia

niekierowanej przez siebie działalności szpiegowskiej.

Podkreślił to wyraźnie delegat Związku Radzieckiego — Pawłow, który stwierdził, że delegacja radziecka opowiada stanowczo przeciwko takiemu wyrażeniu wolności informacji, które oznaczałoby swym zasięgiem cały naród.

Delegacja radziecka — powiedział w zakończeniu Pawłow — wnosi do projektu rezolucji Egipetu, Indii i innych krajów, przewidującego odłożenie dyskusji nad sprawą wolności informacji do VII sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, — poprawkę następującej treści:

„Wolność słowa i prasy nie będzie wykorzystana w celu promowania wojny, wzięcia broni przeciwko innym narodom, szerzenia dyskryminacji rasowej i oszczerstych pogłosek”.

Pod naciskiem delegacji amerykańskiej, Komisja Społeczno - Kulturalna postanowiła nie przeprowadzać dyskusji nad poprawką radziecką na obecnej sesji Zgromadzenia i odłożyć dyskusję do VII sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

W Stalingradzie — traktory, w Ameryce — czołgi

Obchód rocznicy Stalingradu w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). W ubiegłą niedzielę Rada Narodowa Przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej wydała bankiet, poświęcony dziewiątej rocznicy rozgromienia wojsk faszystowskich przez Armie Radziecką pod Stalingradem.

Sala, gdzie odbywała się ta uroczystość, była przepelniona,

Zagał zebranie przemówieniem o znaczeniu Stalingradu znany działacz społeczny, duchowny William Howard Melish. Następnie kierownik amerykańskiej delegacji związkowej, która odwiedziła w ubiegłym roku Związek Radziecki, m. in. miasto Stalingrad — Leon Strauss — odczytał tekst listu do przewodniczącego Rady Miejskiej Stalingradu. Obecni w sali słuchali tekstu tego listu z wielką uwagą i wielokrotnie dawali wyraz swym uczuciom gorącymi oklaskami. List ten głosi m. in.:

„Nie zaprzestaliście u siebie budowy domów dla robotników, jak uczyniono to w naszym kraju na rozkaz rządu, ograniczającego budżet w tym celu, by zao-

szzczędzić stal i inne ważne materiały na produkcję armat i bomb. W swojej stalingradzkiej fabryce traktorów nie zredukowaliście produkcji traktorów dla rolnictwa, podczas gdy my w naszym kraju zredukowaliśmy produkcję samochodów, aby fabrykować czołgi na wojnę”.

Dalej w liście czytamy:

„10 milionów dolarów na godziłą — o to w jakiej skali nasz rząd wydaje nasze pieniądze na wojnę i na przygotowania do wojny. Pieniądze te nigdy nie wracają do ludu. Natomiast zyski od tych fantastycznych sum wracają do kieszeni i na konta bankowe chciwych ludzi, którzy pragną tylko jednego: zbić jak naj-

większe zyski bez względu na nędzę i śmierć milionów. W ubiegłym roku ludzie ci zarobili 45 miliardów dolarów. Jednocześnie w Korei poległo, odniosło rany lub zaginęło przeszło 100 tysięcy żołnierzy amerykańskich i zamordowano milion Koreańczyków i Chińczyków”.

Kończąc autorzy listu oświadczają:

„Jesteśmy przekonani, że przyjaźń między naszymi narodami i nami zacięliśmy się bez względu na wszystkie przeszkody, że plany wojenne zostaną udaremnione i że jedność naszych narodów doprowadzi do pięknego, szczęśliwego, pokojowego świata”.

Po przemówieniach wzywających do utrwalenia przyjaźni między narodami Stanów Zjednoczonych i ZSRR uchwalono tekst depeesz z pozdrowieniami do mieszkańców Stalingradu.



Ogłoszenie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wywołało ogromne zainteresowanie wśród szerokich mas społeczeństwa polskiego.

Na zdjęciu: Przewodnik wyszkolenia bojowego i politycznego jednostki piechoty st. strz. Zygfryd Żuberek (ZMP-owiec) objaśnia kolegom strzel. Antoniemu Staszewskiemu i strzel. Janowi Pietrzakowi projekt Konstytucji.

CAF — AFWP

Uchwała Prezydium Rządu ustala nowe korzystne warunki kontraktacji upraw roslinnych

WARSZAWA (PAP). W celu zabezpieczenia odpowiednich ilości materiału siewnego oraz niezbędnych ilości ziemiopłodów dla przemysłu rolno - spożywczego, aplanacji i eksportu, Prezydium Rządu w specjalnej uchwale postanowiło przed rolnictwem za daniem zakontraktowania na wiosnę br. 1.150 tys. ha upraw nasienno - szkółkarskich i konsumcyjno - przemysłowych.

Zgodnie z tą uchwałą, kontraktowanie upraw roślinnych przeprowadzać będą zainteresowane instytucje bezpośrednio lub za pośrednictwem gminnych spółdziel-

ni. Kontraktacja upraw roślinnych objęte będą wszystkie gospodarstwa chłopskie — indywidualne i spółdzielnie produkcyjne oraz publiczne poza PGR, przy czym zawieranie umów przeprowadzone będzie na zasadach pełnej dobrowoli.

Sprawy kontraktacji będą szczegółowo omawiane na zebraniach gromadzkich. Zebrania te odbędą się w pierwszej połowie lutego br.

Uchwała Prezydium Rządu o prócz zagwarantowania nawozów, nasion siewnych, środków ochrony roślin, zaliczek w formie bezprocentowego kredytu, opłacalnych cen, wprowadza wiele innych przywilejów dla chłopów, kontraktujących uprawy roślinne. Najważniejszym z nich jest bądź wyłączenie obszaru pod uprawami kontraktowanymi niektórych roślin w obliczeniach przy wyznaczaniu obowiązku dostawy zboża, bądź w stosunku do innych roślin siewnawym zamienników w korzystniejszy niż przy skupie wolumin.

Wyłączone od obliczeń przy planowaniu skupie będą obszary, zajęte pod nasienne uprawy, kontraktowane: narchwi, brukwi, kapusty pastewnej, rzepy ścierniskowej, buraków cukrowych, warzyw, szkółki dzieciaków, drzew i krzewów owocowych oraz sadzonki truskawek. A także pola pod zakontraktowanymi: burakami cukrowymi, cykoriami, rzepakiem ozimym i jarm, innymi roślinami oleistymi, makiem, gorczycą, nasiniakiem, słonecznikiem, inem konoplami, tytoniem, chmielem, wikliną, ziemią i truskawkami.

Poza tym uchwała Prezydium Rządu wprowadza korzystne dla plantatorów zmiany w niektórych cenach i premiach.

I tak np.: przy dostawie rzepaku jarego — cena za każde 100 kg podwyższona została z 216 zł (w co wliczone wydatki bezpłatnie makulacji) do 270 zł. W tej sumie oprócz ceny zasadniczej, mieści się również premia za planową dostawę — 20 zł i za dostawę ponad 6 q z ha — 10 zł. Poza tym plantator otrzymuje prawo do nabycia 3 litrów oleju i 20 kg maku (przedtem 1 litr oleju).

Podwyższono również zapłatę za dostawę zakontraktowanego w jesiennym roku rzepaku ozimego, przy którym plantator otrzymywał za 100 kg łącznie do 236 zł.

Takie same premie, tzn. 20 zł za planową dostawę, 10 zł za ponad minimum z ha oraz prawo do nabycia oleju zostały ustalone dla innych roślin olejnych objętych kontraktacją. Przy maku nieskianym zamiast obowiązującej w 1951 r. poza ceną urzędową premii 5 proc za planową dostawę, tj. 22,5 — w r. 1952 plantator otrzymuje — 50 zł jako premia za planową dostawę i za dostawę ponad 6 q z ha 25 zł oraz dodatkowe prawo do nabycia 3 litrów oleju rzepakowego za każde dostarczone 100 kg maku.

Za dostawę każdego 100 kg zakontraktowanej kukurydzy, zamiast obowiązującej w r. 1951 ceny — 63 zł, 10 proc. premii za terminową dostawę i 20 proc. premii za jakość ziarna, czyli razem 81,90 zł, w tym roku kontraktujący otrzymują 100 zł, na co składa się cena zasadnicza 77 zł i 30 procent premii za jakość. Poza tym zwiększono z 10 do 30 proc. premie za dostawę grochu i fasoli konsumcyjnej oraz o ok. 40 proc. cenę za wiązki inu.

Podwyższo cen włośna wprowadzona została os. Tym zarządzeniem w jesiennym 1951 r.

Władze kolonialne w Tunisie zmuszone są liczyć się ze światową opinią publiczną

PARYŻ (PAP). Z Tunisii donoszą, że w Abad el Khadra odbyła się manifestacja patriotyczna. Przeciwni manifestantom wystąpili policja, aresztując kilkanaście osób.

W Bizercie, Ferryville i Mateur władze kolonialne wydały surowy zakaz wszelkich zebrani i pochodów.

Jak donosi L. Humanité, w miastach Sousse i Ferryville wolno nie z wzięcia aresztowanych tam ostatnio patriotów tuniskich. Zwolniony został również przewodniczący ruchu obrońców pokoju w Tunisie dr Ben Sliman.

Rozkład jazdy na Włocławek-Dniepr

MOSKWA (PAP). W ZSRR opracowano już rozkład jazdy statków pasażerskich, które kursować będą na nowych arteriach komunikacyjnych, związanych z woltańsko - donskim szlakiem wodnym.

Na linii Moskwa — Rostow nad Donem długość ponad 3.200 km statki pasażerskie odchodzić będą z Moskwy i Rostowa nad Donem co trzy dni, a na linii Stalingrad — Rostow nad Donem długość ok. 700 km raz na dobę. Rozkład jazdy opracowano w ten sposób, że odcinek kanatu Wołga — Don i Morze Czarnieckie przebywać będą statki w ciągu dnia.

Na trasie Stalingrad — Rostow nad Donem znajdować się będzie 26 przystanki.

Na nowych trasach kursować będą nowoczesne parowce i motorowce.

63 miliony złotych oszczędności wygospodarowali racjonalizatorzy przemysłu lekkiego

WARSZAWA (PAP). Robotnicy, technicy i inżynierowie wszystkich branż przemysłu lekkiego zgłosili w roku ubiegłym ponad 5 tys. udoskonalenia technicznych, usprawnień i wynalazków. Z liczb tej przeszło 3.600 wniosków zostało już zrealizowanych i wprowadzonych do produkcji.

Usprawnienia te przyniosą w skali rocznej około 63 milionów złotych oszczędności na surowcach, częściach zamiennych, zużyciu masy i urządzeń oraz na robotniczym.

Racjonalizatorom wypłacono tym samym premii oraz zaliczek na premie około 2 miln. zł.

Przodujące miejscy w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego zajmują pracownicy przemysłu włókiennego, którzy dzięki zastosowaniu przeszło 600 usprawnień racjonalizatorskich, oszczędzili w roku ub. ponad 11 miln. zł.

Ambasador USA znalazł idealny

NOWY JORK (PAP). Ambasador USA w Madrycie Stanton Griffis wrócił do Stanów Zjednoczonych, gdzie ma objąć nowe stanowisko.

Dziękując się dziennikarzom amerykańskim swymi wrazeniami z Hiszpanii frankistowskiej, p. S. Griffis wyraził się z najwyższym uznaniem o krajowym reformie Franco.

Jak podaje nowojorski korespondent agencji Franco Press, Griffis oświadczył, że Hiszpania frankistowska jest wzorem dla wszystkich krajów. Stwierdza, że USA idą po tej samej politycznej linii rozwojowej, co Hiszpania frankistowska, Griffis dosłownie oświadczył: „Hiszpania wyprzedziła Stany Zjednoczone o 15 lat”.

Wychwalając karta narodu hiszpańskiego generała Franco, — Griffis wyraził pogląd, że Franco jest odpowiednim kandydatem na „mediatora” na Bliskim Wschodzie.

Międzynarodówka zdrajców Powstaje dzieło całego narodu

Dnia 4 lutego rozpoczął się w Paryżu dawno zapowiedziany proces przeciw autorowi książki „Międzynarodówka zdrajców”, Renaud de Jouvenel, oraz przeciw znanemu pisarzowi i dziennikarzowi, Andre Wurmserowi, który do tej książki napisał przedmowę. Książka Jouvenela, wydana w roku 1948 piętnuje zakłamania i wrogą demokracji działalność emigrantów politycznych, od których roi się w państwach kapitalistycznych, demaskując ich, jako płatnych agentów imperialistycznych agresorów, ukazując jedno spisku międzynarodowej organizacji zdrady — spisku skierowanego przeciw pokojowi, przeciw wolności i przeciw demokracji.

Celność zarzutów, wysuniętych przez autora „Międzynarodówki zdrajców”, popartych dokładnymi faktami, wzbudziła wściekłość w środowisku emigracyjnych renegatów, których przejście na pozycję zdrady narodowej pokazano tak jasno. Pięciu spośród nich wytoczyło Jouvenelowi i Wurmserowi proces „o zniesławienie”. Już sam dobór tych marionetek, broniących „honoru” mafii emigranckiej, osobników, którzy we własnym kraju dawno już stracili prawa nie tylko do czoła, ale nawet do obywatelstwa, jest bardzo wymowny. Są nimi: rumuński agent wszelkich wywiadów Dianu, zdrajca albański Abas Kupa, skazany w swej ojczyźnie na karę śmierci Bulgar Dimitrow, wygnany z Rumunii „działacz” Constantinescu, oraz as sanacyjnej „dwójki”, płk. Kowalewski, znany m. in. z wywiadu, udzielonego w roku 1938 hitlerowskiemu dziennikowi „Voelkischer Beobachter”.

Tacy „działacze” i „politycy” reprezentują obecnie w Paryżu emigracyjny „półświatek” rozwijający ostatnio intensywną „działalność”, podsycaną zastrzykami ze 100-millionowego funduszu Trumana. Nielepsi zebrał się niedawno w Londynie na kongresie „ruchu europejskiego”, którego celem jest wskrzeszenie hitlerowskiego Wehrmachtu i doprowadzenie do nowej wojny. Piątka paryska popierana ma być w czasie procesu przez cały tabun krzykaczy i aferażyistów, mających na sumieniu wiele zbrodni wobec ojczystego kraju, a występujących w charakterze świadków oskarżenia. Dość powiedzieć, że lista tych 1502 „świadków” obejmuje m. in. Andersa, Bora Komorowskiego, Paul Reynaud i całą zgraję mniejszych i większych agentów, zgarniających do kieszeni częściowe 100 milionów dolarów, jakie rząd amerykański przetrzymał ustawą z 10 października ub. r. na akcję dywersyjną w krajach obozu demokracji i pokoju.

Proces paryski, w świetle ostatnich wydarzeń międzynarodowych posiada ogromną wymowę polityczną. Stanowicie ma on jedno z ogniw w łańcuchu kalumni, oszczerstw i kłamstw, przy pomocy których imperialiści walczą przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Raz jeszcze propagatorzy wojny i zbrodni starają się zamienić trybunał sądowy na ośrodek propagandy antyradzieckiej, dostarczając materiał prasie marszalkowskiej. Po niendanim procesie Krawczenki, w którym oskarżeni stali się oskarżycielami, raz jeszcze podjęto próbę oszukania opinii publicznej i umożliwienia agentom dywersyjnej polityki Wąszingtonu przemówienia z ław oskarżycielskich.

Sam fakt wytoczenia procesu stanowi zamach na wolność słowa we Francji i jawne pogwałcenie konstytucji francuskiej. InspiraTORZY procesu zwykli jednak deptać prawa wolnościowe w kraju, który uważają za swój teren okupacyjny.

Proces Jouvenela i Wurmsera stanowi próbę przeciwstawienia się akcji na rzecz pokoju i postępu społecznego, która ogarnia coraz szersze masy w krajach kapitalistycznych. Ma być bombą, podłożoną pod przyjaźń między narodami, jest jawną prowokacją wobec wzrostu siły pokoju. Leżąc, jak stwierdził Andre Wurmser w swej przemowie do „Międzynarodówki zdrajców”: „Nie ma bomby atomowej, która by przeskoczyła międzynarodowe granice i zniszczyła międzynarodówkę zdrajców”.

Już rozpoczęto scalanie rachunków

ZPGG wprowadziło już postanowienia przed nas w „Ścieżki” — rozpoczął komasację wszystkich polewanych przez nas w „Ścieżki” — zyciowych rachunków, dotyczących dnia 11 ub. m. komasowanie rachunków. Obecnie np. C. Hartwig w Gdańsku otrzymuje już scalane wg central handlowych faktury za manipulację portowe.

Byłoby rzeczą wskazaną, gdyby port posunął się w swych usprawieniach jeszcze dalej i roz-

począł komasację wszystkich polewanych przez nas w „Ścieżki” — zyciowych rachunków, dotyczących dnia 11 ub. m. komasowanie rachunków. Obecnie np. C. Hartwig w Gdańsku otrzymuje już scalane wg central handlowych faktury za manipulację portowe.

Pomysł ten nadaje się zresztą do zastosowania także w innych gałęziach obrotu towarowego.

Opublikowanie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowi punkt etapowy w procesie powstania tego niezmiernie ważnego aktu prawnego, którego zadaniem ma być sprecyzowanie społeczno — gospodarczych i politycznych stosunków, obowiązujących w naszym państwie.

Pierwszy etap — wypracowanie projektu przez specjalnie w tym celu powołaną do życia komisję konstytucyjną — mamy już za sobą. Zapoznanie się z ogłoszonym 27. I br. projektem pozwala ocenić olbrzymi trud komisji, która w ciągu ośmiu miesięcy w sposób przejrzysty i zwięzły sformułowała podstawowe zasady prawnego naszego nowego ustroju społeczno — gospodarczego i politycznego.

Warto przypomnieć również, że już na tym pierwszym etapie powstawania przyszłej konstytucji znalazła wyraz prawdziwa demokratyczność naszego ustroju. W przeciwieństwie do stosunku w państwach kapitalistycznych, gdzie projekt konstytucji powstaje zazwyczaj w gronie szczupłej komisji rządowej (jest więc wyrazem polityki rządu, reprezentującej interesy garstki wyższych polityków, obecnej interesom narodu), nad projektem naszej Konstytucji pracowała szeroko reprezentująca komisja, która miała w swym składzie, oprócz członków rządu, przedstawicieli społeczeństwa w osobach zróżnicowanych robotników, chłobów, Budowniczych Polski Ludowej, uczonych, działaczy związków itp.

Moment ogłoszenia projektu otwiera drugi etap prac: ogólnonarodowa dyskusja nad projektem. Dyskusja takiej nie dopuszcza i nie może do niej dopuścić żadne państwo burżuazyjne. Ujawniłaby ona bowiem nieuleczalne rany kapitalistycznego ustroju. Wykazałaby całą obłudę papierowych deklaracji praw obywatelskich, które konstytucje burżuazyjne rzekomo zapewniają wszystkim. Prawa te bowiem w stosunku do ludzi pracy istnieją tylko na papierze, nie są i nie mogą być dotrzymany w ustroju, który opiera się na nędzy mas i bogactwie jednostek. Dyskusja taka mogłaby zrewolucjonizować masy i podważyć istnienie kapitalistycznego państwa.

Ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji jest dla nas nowością. Po raz pierwszy w historii naszej na ród polski, który wyzwolił się spod panowania kapitalistów, decydować będzie o swoim najwyższym prawie — o Konstytucji odrodzonej ojczyzny. Dlatego nad sprawą tą zastanowimy się nieco dłużej, rozpoczynając rozważania od wspomnień.

Przypomnijmy sobie pokrótce okoliczności, jakie towarzyszyły

(1926 r.) rozpoczął jawną już faszystyzację kraju. Wyrazem nowych dążeń obmierzonego ludowi rządu stała się konstytucja z 23 kwietnia 1935 r. Tu już nikt niczego nie ukrywał. Nie silono się na zamaskowanie swego oblicza jakimikolwiek pozorami. W sposób najzupełniej nielegalny, niktogo zdanie nie pytając, siłą narzucono narodowi konstytucję faszystowską, sankcjonującą terror stosowany wobec postępu, kneblującą usta narodu, pozbawiającą masy jakiegokolwiek wpływu na losy państwa.

Jakże inaczej dziś wygląda proces powstania nowej konstytucji. W ustroju Polski Ludowej, który z radością powitaliśmy 22 lipca 1944 roku, „rządy ludu sprawowane (sa — p.a.) przez sam lud“ (Marks). Nie więc dziwne, iż masy pracujące otrzymują możliwość swobodnego, nieskrępowanego, bezpośredniego wypowiedzenia się w tak ważnej sprawie, jak Konstytucja.

„Konstytucja Polski Ludowej” — czytaliśmy w ustawie sejmowej z dnia 26. V. 1951 r. — „będzie miała wielkie znaczenie dla wzmocnienia i rozwoju osiągniętych przez nas, budującego socjalizm, dla dalszego zespolenia Narodu oraz dla utrwalenia niepodległości i suwerenności państwa”.

Czy możliwe jest w ustroju prawdziwej demokracji, by w tak ważnej sprawie nie wysłuchać głosu całego narodu? Nie jest możliwe. I dlatego, jakkol-

wiek projekt opracowany został przez ludzi, reprezentujących społeczeństwo, jakkolwiek powstał on w sposób najbardziej zgodny z zasadami demokracji — zostaje oddany do wglądu i dyskusji całemu narodowi. Dopiero po kilkunastu dniach dyskusji, Komisja, zebrawszy poprawki, uwagi i wnioski, przedstawi Sejmowi Ustawodawczemu do uchwalenia ostateczny projekt Konstytucji.

Ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji będzie więc dowodem pełnej demokracji naszego życia politycznego, praktycznym i najistotniejszym przejawem współzrządzenia mas pracujących swym własnym państwem.

Przywilej współzrządzenia państwem zobowiązuje Konstytucja 1952 roku będzie dziełem całego narodu — to jedna strona zagadnienia, a druga: za treść i formę nowej konstytucji odpowiedzialni będą wobec historii cały naród.

Trzeba zdać sobie sprawę z tej odpowiedzialności, trzeba pamiętać o tym, że mamy wziąć udział w stworzeniu aktu, który utrwali dogodny i korzystny dla mas pracujących ład społeczny, który podsumuje wszystkie nasze osiągnięcia i wytyczy kierunek dalszego marszu do socjalizmu, do pokoju.

Pamięć o tych sprawach zmieni przywilej uczestniczenia w dyskusji w moralny obowiązek, czyni dyskusję poważną, odpowiedzialną i twórczą.

M. M.

»Zniesławionym« mało zależy na honorze

Prowokacyjny proces przeciwko postępowym pisarzom francuskim

PARYŻ (PAP). W poniedziałek po południu rozpoczął się przed XVII sędem paryskim proces przeciwko francuskim pisarzom postępowym: Renaud de Jouvenel, autorowi książki pt. „Międzynarodówka zdrajców” i Andre Wurmser, który napisał do tej książki przedmowę. Jak wiadomo, proces ten wytoczyła obu pisarzom francuskim grupa zdrajców z krajów Europy wschodniej, z inspiracji podżegaczy wojennych. Pretekstem do wszczęcia procesu, poprzedzonego hałaśliwą kampanią prasową, akcyjną, był zarzut „obrazy czci”, wysunięty przeciwko wyżej wspomnianym pisarzom francuskim.

Zastępuje na uwagę okoliczność, że spośród pięciu oskarżycieli dwóch wycofało się ze sprawy. Są to zdrajcy Rumun Constantinescu i Albańczyk Kupi. Wycofanie się ich z procesu zbliża się do daty ogłoszenia noty rządu albańskiego, który domaga się wydania Kupi, jako zbrodniarza wojennego.

Oskarżonych bronią adwokaci Nordmann, Vienney, Matarasso i Fourier.

Ile trzeba czasu, żeby poczuć się obrażonym?

Obrońca Vienney złożył na rozprawie oświadczenie, w którym stwierdził, że pierwsze wydanie książki pt. „Międzynarodówka zdrajców” pojawiło się 16 sierpnia 1948 r. Zgodnie z obowiązującymi we Francji przepisami, skargę o obrazę czci można wnieść w ciągu trzech miesięcy. Oskarżyciele nie przestrzegli, tego terminu, wobec czego sąd powinien skargę ich odrzucić. Vienney powołując się na przepisy ustawy i na orzecznictwo stwierdził, że termin trzymiesięczny, podczas którego można złożyć skargę o zniesławienie, powinien się liczyć od pierwszego wydania książki, a nie — jak to czynią adwokaci strony przeciwnej — od następnego wydania. Każdego musi zdziwić fakt — zaznaczył mówca — że oskarżyciele poczułi się „zniesławieni” dopiero po upływie roku od czasu wydania książki. Następnie adwokat Vienney odczytał sądowi dokument, przedstawiający okoliczności w jakich zainscenizowany został obecny proces. Dokumentem tym jest list jednego z oskarżycieli, zdrajcy rumuńskiego Dianu, z dnia 3 sierpnia 1949 r. do tzw. emigracyjnego polskiego „ministra spraw zagranicznych” w Londynie na adres „ambasady polskiej”.

List ten został przez pocztę brytyjską doręczony jedynej ambasadzie polskiej w Londynie, tj. ambasadzie R. P. Z dokumentu tego wynika, że reakcyjni emigranci z krajów Europy wschodniej postanowili zaangażować dla celów propagandowych proces przeciwko postępowym pisarzom francuskim. Przedstawiając treść narad odbytych z adwokatem Izardem, autor listu — Dianu pisze m. in.: „Jeśli chodzi o koszty, Izard sprzecyzował, że w rzeczywistości mogą one być poważne, jednakże za każdym razem Izard podkreślał, że jest prze-

„Oskarżyciele” żądali wojny krajom własnym

Adwokat Nordmann jeden z obrońców Renaud de Jouvenela i Wurmsera, przedstawił krótką charakterystykę oskarżycieli. Są to — powiedział on — zdrajcy swych własnych krajów i wrogowie Francji. Oni to skierowali do ONZ memoriał, w którym domagają się zbrojnej napaści — na wzór agresji imperialistycznej w Korei — przeciwko krajom ich pochodzenia. Osobnie tego samego pokroju obradowali niedawno w Londynie, gdzie potępliły zasadę pokojowej współpracy międzynarodowej i głosili konieczność wojny. Nordmann wskazał na to, że działalność oskarżycieli jest zrozumiała na tle ustawy kongresu amerykańskiego, przewidującej 100 milionów dolarów na akcję dywersyjną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej oraz na wroga propagandy przeciwko tym krajom.

Zdrajcy nie liczą się z kosztami

Celem tego procesu — powiedział dalej Nordmann — jest przekształcenie sądu francuskiego w tubę propagandy wojennej. Oskarżenia, którzy potępią wszelką formę propagandy wojennej, nie chcą dopuścić do tego. I dla tego powołują się oni na to, że oskarżyciele przekroczyli ustawę w termin wniesienia skargi. Na tej podstawie domagają się jej odrzucenia. Sąd zapowiedział wydanie postanowienia co do zarzutów proceduralnych obrony na dzień następny.

Zgon natriarchy gruzińskiego

MOSKWA (PAP). W Tbilisim zmarł w wieku 86 lat patriarcho Gruziński — Kallistrat. Pogrzeb odbędzie się 10 bm.

Chłopi z Brzyna zrozumieli że wywiązując się ze swych obowiązków spłacają dług wdzięczności wobec państwa

Brzyna w pow. wejherowskim nie należało w 1950 roku do gromad, których chłopi przodawali w terminowym wywiązaniu się z obowiązków wobec państwa w planowym skupie zboża.

— Mamy czas, plan wykonany. Po co mamy się gorączkować? — mówili na zebraniach.

Nie rozumieli, że wykonanie planu — to nie wszystko, że plan trzeba wykonać w terminie.

Przedstawiciel powiatowego sądu ZSCh, który mówił chłopom o konieczności szybkiego wywiązania się z obowiązków wobec państwa, nie potrafił przemówić im do serca. Wysłuchali go, rzucili kilka pytań: „Gdzie odstawić zboże?”, „Ile im za to zapłaci?”, stwierdzili, że sprzedaż państwu kalkulują się i rozeszli do domów. Od biedy plan wykonali, ale nie w terminie.

Tymczasem w gromadzie poszła gadka, że chłopi ze Strzebielinka za swą wzorową postawę w skupie zboża dostaną od państwa nagrodę. Mówiono o tym tak zwyczajnie, jak się zwykłe mówi o sprawach, które dzieją się w swojej, czy sąsiednich wioskach. Można było pomyśleć, że wiadomość ta jest dla brzyńskich chłopów zupełnie obojętna. Było jednak inaczej. Zazdrościli tym. Poczuli się do winy. Przecież, gdyby tak zabrał się do skupu z całym zapalem, nagroda przypadłaby ich gromadzie...

Wzwanie przyjęto łatwo — jedno wyciągnięcie ręki w głosowaniu wystarczyło, aby wziąć na siebie ważne zobowiązanie. Realizacja była trudniejsza. Trzeba było rozpocząć kampanię uszczelniania, trzeba było walczyć o jak największe plony.

Początkowo głównym bodźcem we współzawodnictwie była chęć otrzymania nagrody. Nie wszyscy chłopi rozumieli jeszcze, że walka o wykonanie

planu skupu zboża ma wielkie znaczenie, że jest to ich walka o Plan 6-letni.

Zwycięstwo

O tym mówili agitatorzy partyjni, ZMP-owcy i inni działacze polityczni i społeczni w rozmowach z chłopami. Porównywali ich pracę z pracą robotników w mieście, którzy oddają cały swój wysiłek, aby wykonać plan, aby dać wsi najnowsze maszyny rolnicze, nawozy sztuczne, czy buty. Mówili o przodownikach pracy ze Stoczni Gdańskiej, o górnikach, hutnikach...

Sprawa była jasna: „MIASTO NAM — MY MIASTU”. Takie napisy widniały na transparentach, gdy wieś gromadnie odstawiła zboże do punktu skupu.

Nikt z gromady nie czekał na ostatni dzień terminu. Plan wykonano przed terminem w 118 proc. Zwyciężyli we współzawodnictwie z gromadą Strzebielinko.

Mieszkańcy Brzyna zwyciężyli, ponieważ zrozumieli, dlaczego powinni wywiązać się ze swoich obowiązków wobec państwa, tym bardziej, że przecież tak wiele mieli do zawnieszczenia ludowemu państwu.

Przed wojną olbrzymią większość brzyńskich chłopów pracowała jako robotnicy rolni w obszarach. Dzięki staraniom Partii, dzięki reformie rolnej otrzymali ziemię. Dzieci ich uczą się teraz w szkołach średnich, wieś jest zelektryfikowana. W świetle gromadzkiej jest duży radość.

Szlachetna rywalizacja

Na uroczystości wręczenia nagrody w Strzebielinku pojechało kilku chłopów z Brzyna. Niby tak, odwieździć tylko znajomych.

Nie zawiódę zaufania Partii...

Dawniej a dziś

Artykuł 38 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi o tym, że obywatele mają prawo do pracy...

Przypadkowo dowiedziałem się, że coś się buduje w Markach pod Warszawą...

Z życia w ZBM, a z dniem 1 stycznia 1951 r. otrzymałem stanowisko dyrektora w ZB 4.

Z życia w ZBM, a z dniem 1 stycznia 1951 r. otrzymałem stanowisko dyrektora w ZB 4. Życie moje nie toczyło się po różach...

Dziś, dzięki temu ustrojowi, moje dzieci nigdy nie zaznały głodu i poniewierki i zapewnią mają naukę...

Nie zawiódłem i nie zawiódę zaufania, jakim obdarzyła mnie Partia...



Przedstawiciel „porządku” w Polsce sanacyjnej znalazł „przestępce”...



Dzieci w wieku przedszkolnym spędzają mile i pożytecznie czas w licznych przedszkolach.

Innymi słowy w Polsce nikomu nie grozi bezrobocie. A jak było w Polsce przedwrześniowej...

Ob. STANISŁAW WYSZKOWSKI, jest z zawodu murarzem. Dzięki wyjątkowym zdolnościom i pracowitości...

Przez dwa dni nic nie jadłem

— Chwilami wydaje mi się, że moje życie przed wojną było jakimś straszny...

— Od 16 roku życia pracowałem w Warszawie przez 4 lata jako uczeń przy budowach...

— Takich jak ja, było setki. Zeby gdziekolwiek dostać się na budowę w charakterze murarza...

— Pamiętam, jak to było w 1939 roku. Budowało się mało, mieszkaliśmy w Pruszkowie...

Wszystkie sklepy uspołecznione powinny więc wywieścić ogłoszenia.

Od ręki Ogłosić w widocznym miejscu

Zgodnie z poleceniem Wydziału Handlu przy Prezydium MRN w Gdyni...

Ogłoszenia takie, wywieszane na widocznym miejscu w sklepie, orientują kupujących...

Nie wszystkie jednak uspołecznione sklepy gdynińskie zastosowały się do zaleceń władz terenowych.

Na siedem skontrolowanych placówek handlu uspołecznionego dwa tylko sklepy zignorowały to zalecenie...

Natomiast w sklepie MHD przy ul. 10 Lutego 19, ogłoszenie, owszem, jest...

Wszystkie sklepy uspołecznione powinny więc wywieścić ogłoszenia.

Zrozumiałem, czym jest ustrój socjalistyczny...

Po wyzwoleniu znalazłem od razu pracę w Gdańskim PPB 2, a potem w ZBM...

Życie i działalność Józefa Stalina w twórczości młodych artystów

Studenci PWSSP podjęli swego czasu zobowiązanie urządzenia wystawy dla uczczenia 72 rocznicy urodzin...

Studentki i studenci, pracując indywidualnie i zespołowo przez wiele tygodni...

Komisja, złożona z profesorów uczelni, wyróżniła kilkanaście prac rzeźbiarskich...

Szeroka woła o sprawiedliwość

Zdawałoby się, że po obszernej dyskusji i po zatwierdzeniu uchwały konserwatorów...

Z tym większym zdziwieniem dowiadujemy się o planach wzięcia działnicy nowocześniejszych bloków mieszkalnych...

Takie pomysły stwarzania modernistycznej „wyspy” w sercu pięknego zespołu urbanistycznego...

Istnieją stare fundamenty dla niewielkich kamienic, instytut historii architektury polskiej przy PG stworzył odpowiednią dokumentację...

Jeśli sprawę poruszamy już za czasów, to dlatego, żeby z jednej strony pomóc do ustalenia...

I miejsce otrzymała rzeźba „J. W. Stalin”, wykonana przez studentów z Wydziału rzeźby...

Biorąc pod uwagę jej tematykę i prace, włożoną przez studentów w zorganizowanie wystawy...

Wystawa otwarta będzie kilka dni.

(Jan)

a z drugiej, by nadgorliwe jednostki, którym, być może, zależy na zabyśnięciu ilości „wyprodukowanej” kubatury mieszkalnej...

Uwaga, korespondenci!

Dzisiejszy wykład na wieczorowym kursie korespondentów „Dziennika Bałtyckiego” poświęcony będzie tematowi: „Technika pracy korespondenta przy zbieraniu materiału”...

Początek wykładu o godz. 17.

Zgłaszajcie się na przewodników

PTTK przypomina, że dnia 9 bm., tj. w najbliższą sobotę, o godz. 15...

Wytyczne zjazdu historyków w Ołtoku

W ub. tygodniu odbyło się w Gdańsku doroczne walne zebranie oddziału Pol. Tow. Historycznego...

Pomijając to, że w myśli ustaw w sprawach budowy Gdańska decydującą instancją pozostaje PREZYDIUM RZĄDU R. P. P.

Na zebraniu oddziału PTH prof. Jadwiga Lechicka (UMK) przedstawiła licznie zebranym członkom sprawozdanie z dwutygodniowego zjazdu historyków polskich w Ołtoku...

Prelekcja prof. Lechickiej nie wątpliwie przyczyni się do tego, by gdańskie środowisko historyczne odnalazło wreszcie swą drogę...

Wytyczne zjazdu historyków w Ołtoku

ofdywa się w niedzielę i święta, najczęściej w lipcu i sierpniu, a więc w miesiącach, w czasie których młodzież korzysta z wakacji...

MiGAWKI Wybrzeża

Gdzież, ach gdzież?

— Czy mogę prosić o tarkę do buraków? — spytała klientka po raz dziesiąty w dziesiątym sklepie artykułów gospodarskich...

— Kiedy ja nie chcę trzeć kartofli, tylko buraki — sprostowała.

— Jeżeli pani się upiera przy burakach... — powiedziała ekspedientka. — Może je pani przecieć bardzo ładnie poszatkwować nożem!

Warto też jeszcze raz przypomnieć, że rajca Jan Uphagen (którego nazwiskiem nazwana jest jedna z ulic wrzeszczańskich) w roku 1793 rzekł się tego stanowiska na znak protestu przeciw oderwaniu przez króla Prus Gdańska od Rzeczypospolitej (II rozdział polski).

Uphagen, a nie: Ufagen

O tym, jak wymawia się nazwisko znanego rodziny starożytnego Gdańska — Uphagenów (których piękna rokokowa kamienica znajduje się przy ul. Długiej), mówiliśmy już kilkakrotnie na tych łamach...

FACHOWCY POSZUKIWANI

Ref. planowania materiałowego zatrudni Elektryk Ołowianka. Po skierowaniu zgłaszać się do Urzędu Zatrudnienia. 164-K

Starszego księgowego (zamknięcie roku 1951) i referenta budżetowego (kasjera) zatrudni natychmiast na prace zlecone Państwowemu Zakładowi Higieny w Gdańsku, ul. Hoene Wrońskiego 5. 176-K

Uniwersalnych mechaników i elektryków samochodowych wymagana co najmniej 2-letnia praktyka w zawodzie, 10 techników budowlanych, 4 kierowników magazynów, 6 magazynierów oraz 5 maszynistów zatrudni natychmiast W. P. B. Nr 24 w Gdyni. Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej w Budownictwie. Zgłoszenia w Wydziale Personalnym Gdynia, ul. Śląska Nr 53 w godz. od 8-mej — 16-tej. 117-K

Sprzątaaczki zatrudni natychmiast Centralne Biuro Konstrukcji Okrętowych, Gdańsk, ul. Jana z Kolna 31. 178-K

OGŁOSZENIA DROWE

SPRZĘDAM psa wilka alszakiego bardzo tanio Gdańsk-Oliwa, Małkowskiego 6/7. 4886-G

SPRZĘDAM meble, pianino narty i inne. Wrzeszcz, ul. Dubia 5A. 4882-G

OBWIESZCZENIA

ZAWIADOMIENIE Centrala Sprzętu Lekarsko - Sanitarnego „Centrosprzet” Rejonowy Oddział Sprzedaży Nr 11 w Sopocie ul. Rokossowskiego 26 zawiadamia, że w dniu 5. 1. 52 zostały przesłane „Ogólne warunki dostaw” do poszczególnych jednostek Sł. Zdrowia podlegających Ministerstwu Zdrowia, a znajdujących się w zasięgu działalności naszej placówki. Jednostki Służby Zdrowia, do których „Ogólne warunki dostaw” nie dotarły, lub pominięto je w rozdzielniku — winny niezwłocznie zaopatrzyć się w wspomniane druki w naszym Rejonowym Oddziale Sprzedaży. 174-K

KUPNO KUPIĘ mechanizm elektrycznego patefonu bez skrzynki Oliwa, Armii Polskiej 16 Plekarnia. 113-P

LOKALE ZAMIEJENIE dwa pokoje kuchnia na Toruń, Bydgoszcz Gdańsk-Wrzeszcz, Kilkińskiego 17/3. 108-P

ZAMIEJENIE pokój 1 słuźbówce w Sopotach na mniejsze. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia pod „mniejsze”. 4856-G

TECHNIK samotny poszukuje plnie pokoju sublokatorskiego w trójmieście. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia pod „Technik”. 4853-G

ZAMIEJENIE duży pokój z balkonem na dwa pokoje lub pokój z kuchnią. Oferty Dz. Bałtycki Gdynia pod „Centrum”. 4852-G

ZAMIEJENIE 2 pokoje centrum Gdyni na podobne 3 pokoje lub 2 ze słuźbówką. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia pod „Zdzisław”. 4858-G

ZAMIEJENIE 2 pokoje kuchnia wygodny Sopot na 2 pokoje z kuchnią Wrzeszcz, Sopot, Stalina 767 m. 4 — godz. 19. 118-P

POSZUKUJE natychmiast pokoju umiłowanego Sopot - Wrzeszcz. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki Gdańsk „Samotna”. 4989-G

WOJNE PRAWO POMOCNICA samotna do gospodarstwa potrzebna. Gdynia - Leszczyński, Działowska 58. 4854-G

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz Gdynia, Zygmunt Augusta 9/3. 4951-G

OPIEKUNKA do póltorarocznygo dziecka natychmiast potrzebna. Władomości Gdynia, Partyzantów 44 m. 13. 4973-G

FRYZYJER meksi dobra sła żaraz potrzebny. Wrzeszcz, Barlickiego 3. 4985-G

POSZUKIWANIE PRACY SPAWACZ autog, poszukuje pracy dorywczej. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki Gdańsk pod „3258”. 4984-G

ZGUBY ZGUBIONO książkę żeglarską na nazwisko Kuzior Marja. 4855-G

PAMIĘTAJ o terminie wykupienia zamówionego LOSU LOTERII PIENIĘŻNEJ

- ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. nr 126198 Jarzabek Leon, Tezew, Czyżykowska 96-P. 34. 4993-G
- ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Rytel Edward zamieszkały Malbork. 104-P. 4976-G
- ZGUBIONO klucz. Łaskawego znalazę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki Gdynia. 4857-G
- ZGUBIONO przepustkę portową nr 3724 na nazwisko Mistevice Jan. 4849-G
- ZGUBIONO książkę żeglarską - rybacką nr 675 na nazwisko Peczola Tadeusz. 4848-G
- SKRADZIONO kartę zameldowania wydaną przez Prez. Miejskiej R. N. Pruszcza Gd., zaświadczenie i rejestracji nr 83/51 na nazwisko Beben Fryderyk. 122-P. 4987-G
- ZGUBIONO kartę ewakuacyjną Nr 1616 na nazwisko Jakubowski Bekir. 4975-G
- ZGUBIONO legitymację Zw. Z. Budow. na nazwisko Bednarek Brunon. 4979-G
- ZGUBIONO książeczkę wojskową, 2 legitymacje stoczniowe Nr 5240, legitymację S. Z. i leg. KUZZP na nazwisko Zwolanowski Henryk zam. Gdańsk-Siedlice, Wieniawskiego 16b - 5. 4976-G
- ZGUBIONO kartę Uczestnictwa Młodzieżowego Dozoru Kultury Nr 730 na nazwisko Młkówna Marja. 4977-G
- ZGUBIONO kartę Uczestnictwa Młodzieżowego Dozoru Kultury na nazwisko Młkówna Marja. 4977-G
- ZGUBIONO kwit nr 2512/51 MHD Sklep 105 na sumę zł 90. 4983-G
- LIST ekspresowy polecony Nr 322 z 13. 11. 1951 z kartą meldunkową Aleksandry Czarneckiej zaginiony uprasza się zwrócić kartę meldunkową na adres: Czarnecki, Wrzeszcz, Zamenhofa 2. 4987-G

ROZNE

Z BM. zgubiono teczkę z notatkami Rady Zakładowej. Zwrot wynagrodze, Sopot, Świerczewskiego 24 m. 2. 4859-G

ZGUBIONO pies spaniel (rejon Morzeszczyn) brązowo-biały, obroza, ogon uciety. Wiadomość Lesnictwo Borkowo, p-ta Morzeszczyn lub Lenczewski Karol. Clep lewo pow. Gdańsk. 4972-G

ZNALAZŁE czarnej teki zaginionej i lutego kawiarza „Orbis” proszę o zwrot rysunków technicznych dokumentów Gdańsk-Siedlice, Powstańców Warszawskich 34/l. 4988-G

Dr GROMADZKIEMU Wojciechowi ordyn. Kliniki Położniczej Wrzeszcz za troski, staranna opiekę i wyleczenie mnie z ciężkiej choroby składam z głębi serca podziękowanie Halina Szatkowa. 4990-G

Ogłaszajcie się w „DZIENNIKU BAŁTYCKIM”



Cóż to? Franus nie chce się z nami nawet przywitać — zdziwił się Wicus, gdy następnego ranka piłkarz próbował chytlikiem minąć ich stolik i wyjść niepostrzeżenie z hotelowej restauracji, gdzie wszyscy jedli śniadanie.

Nie, nie uda mu się. — Słowom Wicusa towarzyszył czyn. Podprowadził Franka do stołu i zaczął wypytywać o pochodzenie plastra nad czołem.

— Głupi byłem beznadziejnie, że od razu nie zauważyłem, co się kryje pod uprzejmymi zaproszeniami tych ciemnych tyków — zakończył opowiadanie.

Tego samego dnia po południu odbyło się ostatnie spotkanie piłkarskie. Franus starał się jak mógł, ale w

drugiej połowie meczu biegał z trudnością. To liczne kieliszki wina wychylone poprzedniej nocy mściły się na jego kondycji. Następnego dnia drużyny polskich związków opuściły Francję. Żegnali ich serdecznie przedstawiciele Polonii i francuscy związkowcy.

Program radiowy

- WTOREK — 5. 2. 1952
6.16 — Program lok. 6.18 — U-waga PGR-y. 6.30 — Dziennik. 6.50 — Muzyka baletowa. 7.20 — Muzyka rozrywkowa. 7.50 — Kalendarz. 7.55 — Wład. 11.40 — Komunikaty lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojej nute”. 13.15 — Komunikat P.H.M. 13.18 — Aktualności ze wsi. 13.30 — Aud. szk. „Kto przedstawi do klasy II”. 13.55 — Aud. szkolna. 14.15 — Muzyka. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla dzieci. 17.00 — Wład. 17.15 — Utwory skrzyp. i wokalne. 17.45 — Ludzie pierwszego szeregu. 18.00 — Muzyka lud. 18.25 — Pleśń masowa. 18.30 — Wszęd. Rad. 18.50 — Trybuna korespondenta. 19.00 — Chór młodzieżowy z Kościerzyny. 19.15 — Prze pod dyr. L. Szopskiego. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — Koncert symf. 20.58 — Komunikat P.H.M. 21.00 — Dziennik. 21.28 — Wład. sport. 21.30 — Koncert chóru. 21.50 — Pow. K. Bunsch. „Dziękuję skarbu”. 22.05 — Utwory fortep. 22.20 — Muzyka tan.

Śmiało i szczerze

Pracownicy ZPGG otrzymali świetlicę

Na piśmie redakcji „Dziennika Bałtyckiego”, dotyczące braku świetlicy w tutejszym budynku administracyjnym, Zarząd Portu Gdańska - Gdynia uprzejmie komunikuje, że w międzyczasie (w dniu 9. 1. 1952 r.) uzyskaliśm po mieszczenie na świetlicę oraz salę zebrań — co prawda małe i nie zupełnie odpowiadające potrzebom życia społeczno - politycznego ZPGG, jednak jest to jeden z największych lokali biurowych w wykonanej części budynku.

Obecnie ze świetlicy korzystają organizacje polityczne i społeczne Biura Głównego ZPGG, oraz odbywają się tam odczyty, turnieje tenisa stołowego i szachistów, jak również ćwiczenia zespołu baletowego ZMP.

Organizacja ZMP otrzymała po nadto oddzielny lokal biurowy. Pozwoliłmy sobie również wyjaśnić, że dyrekcja nasza, doceniając w pełni znaczenie życia społeczno - politycznego pracowników, postanowiła wykończyć i oddać do użytku w bieżącym sezonie budowlany część „C” budynku administracyjnego, która jest przeznaczona na cele socjalne, przed wykończeniem pozostałych lokali biurowych. Zarząd Portu Gdańska - Gdynia

Gdzie Gdańsk gdzie Lębork?

Warsztaty mechaniczne Zasadniczej Szkoły Metalowej w Lęborku zamówiły piśmem z dn. 3. 12. 51 r. w rzemieślniczej spółdzielni pracy „Zegarmistrz” w

Gdyni kilka stempli. Stemple te były gotowe w dniu 18. 12. 51 r., co jest udokumentowane rachunkiem nr 5404 oraz załączoną do rachunku odbitką wykonanych stempli.

W dniu 24. 12. 51 r. warsztaty przelały na rachunek kwotę 94,80 zł. Do dziś, to jest do 30. 1. 52 r., stemple te nie nadeszły mimo, że w międzyczasie warsztaty dwukrotnie monitorowały firmę telefonicznie i wysłały nawet pracownicę do Gdyni po odbiór.

Okazało się, że zakład w Gdyni wysłał te stemple do swej centrali do Gdańska czy Sopotu, a b) ta znowu wysłała je do Lęborka. Stempli jednak jak nie ma, tak nie ma. Warsztaty zwracają się więc do redakcji, która już niejednemu w takiej sytuacji pomogła.

Eug. Wojturski dyrektor szkoły

Dlaczego nie można stempli wysłać wprost, zamiast przekazywać je do centrali? Czy to jest zgodne z zasadami oszczędności i racjonalnej organizacji pracy? RED.

Falszywe wnioski

Uchwałą Rządu i Partii stocznioicy otrzymali swą Kartę, a ją im przywileje, jako członków budowniczymi Polskiego Ludu. Stocznioicy, aby nie zawieść zaufania Rządu, z wyjątkiem siłą podjęli wykonanie trzeciego roku Planu 6-letniego.

Są jednak jednostki, które złośliwie interpretują przywileje dane w Stocznioicy. Uważają one, że stocznioicy muszą wszystko otrzymać na terenie pracy, na-

tomiast tracą prawa przeciętne go obywatela.

Jedną z takich jednostek jest kierownictwo sklepu Miejskich Zakładów Mleczarskich nr 9 w Sopocie, które odmówiło mi sprzedaż mleka z dostawą do domu, oświadczając, że otrzymujemy w Stocznii.

Wyjaśniam, iż mleko otrzymujemy tylko pewna liczba pracowników, którzy wykonują pracę szkodliwą dla zdrowia. Jest to jednak mleko przeznaczone dla nich, a nie dla ich dzieci.

Nie chcąc, aby to samo spotkanie moich współpracowników, przelo o zamieszczenie tej notatki.

Z. A., Sopot

Kierownictwo sklepu mleczarskiego wyciągnęło fałszywe wnioski z Karty Stocznioicy. Karta daje pracownikom przysługę okręgową pewne przywileje, nie służy zaś ograniczaniu ich możliwości bytowych. Odmawianie stocznioicom sprzedaży mleka i zastąpienie się tym, że dostają w zakładzie pracy — jest bezprawne i winno być napiętnowane przez kompetentne władze. RED.

Więcej troski o staranne wykonanie robót

W związku z notatką pt. „Dlaczego właśnie w styczniu” Przydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni zawiadamia, że budynki na Wzgórzu Nowości przejęte zostały przez Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych od DBOR już z wadami i z nie wykończoną

lokalnią. Ponieważ roboty budowlane i instalacyjne objęte są budownictwem BOR, przeło obowiązek całkowitego ich wykończenia spoczywa na Dyrekcji Budownictwa Osiedli Robotniczych w Gdańsku.

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych ma za zadanie remont i konserwację budynków starych i na ten cel otrzymuje dotacje Skarbu Państwa w ramach planu rocznego, lecz przedsięwzięcia te nie posiada środków, aby partycypować w budownictwie nowym, wykonywanym przez DBOR.

MZBM działa w ramach zaplanowanych funduszy i materiałów, niezależnie od tego wykonuje ze środków własnych remonty awaryjne, które stanowią bardzo poważne zadanie, niejednokrotnie trudne do przewyżczenia, zwłaszcza w wypadkach awarii centralnego ogrzewania.

Wypadek, o którym mowa w notatce prasowej, nie powstał z awarii, lecz skutkiem niewykonalności bądź skutkiem wadliwego wykonania robót przez DBOR. MZBM sygnałował już o niedociągnięciach do DBOR piśmami z dnia 1. 9. 1951 r., 4. 10. 1951 r., 20. 11. 1951 r., 28. 11. 1951 r., lecz do robót przystąpiono dopiero w styczniu 1952 r., pomimo że DBOR niezależnie od pism przedsięwzięcia była dokładnie poinformowana o stanie rzeczy. Prez. Miejskiej Rady Narodowej

ODPOWIEDZI REDAKCJI

- K. C., Pszczółki. — Skarga Obywatela jest niesłuszną. Bez biletu nie wchodzi się na salę kina. Po co przeszkadzać wchodzić na 10 minut przed zakończeniem seansu? Sala kinowa była prawdopodobnie otwarta i oświetlona, dlatego, że ja wietrzono. Lokatorzy domu nr 120 przy ul. Świętojańskiej. — Plac nie należy do posesji nr 120. Parkan został rozebrany na polecenie Komitetu Domowego i przechowany celem zabezpieczenia przed dalszym niszczeniem. Marta Kozłowska, Orunia. — Adres otrzymaliśmy. Interwencjonujemy. Ob. Kalwarski, Starogard Gd. — Dyr. POIT zawiadomila nas, że jeśli Obywatel wniesie reklamację w sprawie zaginionego listu i dochodzenie potwierdzi zarzuty, może Obywatel otrzymać ustawowe odszkodowanie.

„Kamienny gość”

Miałem ostatnio koszmarny sen. Do późnego wieczora czytałem „Kamiennego gościa” Puszkina, kiedy zaś wreszcie usnąłem, od razu usłyszałem ciężkie kroki na schodach. W pierwszej chwili byłem pewien, że to kamienny posąg komandora zmżył dróg, toteż kiedy tylko skrzypnęły drzwi mojego pokoju, zawolałem: — Pomyliliście się w adresie, szlachetny panie, Don Juan nie tutaj mieszka. Proszę się zwrócić do biura adresowego albo zająć się do książy telefonicznie. — Nie chodzi mi o żadnego Don Juana, tylko o profesora Krajkę z Malborka — powiedział mi głuchym głosem kamienny posąg brodatego rycerza w pełnej zbroi. — Profesora Krajkę — zdziwiłem się, nie nie rozumiejąc. — Ale rycerz od razu zaczął mi wyjaśniać powód swej wizyty. — Zowie się Mikołaj Koss i wraz z żoną swą Judytą de domo Konarska, jako też synami Andrzejem i Janem rezydują, dzięki majstrovi Wilhelmovi van dem Blocke, w jednym ze starych zabytków architektonicznych. Przez długi czas całkowicie tam było przyjemnie. Kąt zaciśnięty, spokojny, trudno było się skarżyć. Ale ostatnio wszyscy ko się zmienilo. Multaje rozmaite mać nam kamienny spokój i żyć nie dają. Nie dość, że despekct czynią mnie, ale i biąlogo-

W INNYCH LISTACH: PAPIER KREŚLAWSKI BĘDZIE Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego wyjaśnia nam, że papier kreślarski bezdrzewny jest reglamentowany, stąd pewne ograniczenia w sprzedaży. W IV kwartale rozprawdono tego papieru na Wybrzeżu o 100 proc. więcej, niż w poprzednich kwartałach. Chwilowy brak papieru na rynku należy tłumaczyć przejęciem za opatrzenia na rok 1952. Wysoko telegram o przyspieszeniu dostawy papieru. BIBLIOTEKA ROZRĘSTA SIĘ, PERSONEL NIE Biblioteka na Oruni jest niewystarczająca na potrzeby czytelników — pisze ob. M. P. Napływ czytelników jest bardzo duży, przychodzą dorośli, przychodzą młodzież. Jedną biblioteczką, która tam pracuje, musi obsługiwać do czterech kilkadziesiąt osób. Wskutek szczości personel czytelnicy muszą długo czekać na zamiar książki.

tylnicę. Geste smugi deszczu raz z razem chłostały pokład, zmywając z niego naniesiony butami piasek. Pod tym ostrym przysnitem kadlub czyscił się i wyglądał z daleka, jakby niemal stał przygotowany do wyjścia w morze, odświętowany, wymyty, chociaż nazbyt nisko osadzony i pozbawiony masztu. Ostatni kawał cemu wyleciał z pluskiem za burtę. Czas już był najwyższy, żeby szybko zabrać się do zabezpieczenia kutra przed inwazją wody. Karol, Kopeć i Muza uginali się pod ciężarem desek, wnoszonych na pokład. Szew pobiegł do magazynu po brezenty, młotki, i gwoździe. Reszta ekipy rozbierała windę, usuwała narzędzia na ląd. Niezwłocznie zabrali się do rozkładania desek nad ładownią główną i przednią, do uszczelnienia kubryku i zabezpieczenia mocno nadwątlonej sterówki. — Teraz zobaczymy — powiedział Górny do Boszki — czy kuter jest szczelny. — Trochę przepuścił. Przejść był strądanwany. — Byle nie za wiele. Hej, Barlasz, wiećcie kogo, kto jest wolny i podciągnijcie wyżej sprzęt i kłoce, żeby morze nie zabrało... Deszcz przestał padać, zato wiatr wzmógł się jeszcze bardziej i zrobiło się całkiem szaro, chociaż była to właśnie pełnia dnia. Fala za falą coraz natarczywiej napadła na brzeg, wstrząsały wąskim pasmem mierzwi, roznosiły daleko donośne echa grzmotów. Po kilku mocnych uderzeniach wał z plażu, uspany przed kutrem, zaczął tonięć i spływać razem z wodą. Otwarty szturm do nawodnej burty kutra został przypuszczony. Stawski wbił ostatnie gwoździe, przymocowując brezent do pokładu nad ładownią główną. Zmoczonny do ostatniej nitki fala, atakująca pokład, szedł z kutra i dołączył się do gromady, zebraanej już na brzegu przy podciągającym stosie kłód i desek. Stali tak chyba z godzinę, obserwując jak woda wzbierała, jak obchwytywała kuter w swe posiadanie, znowu przewalala się po pokładzie. Ich zabezpieczenie pierwszą próbę wytrzymało dobrze. Mieli wreszcie dosyć tego biernego patrzania. — Co to będziemy stali — powiedział pierwszy Boszka. — I tak nic nie wystom. Lepiej sobie odpocząć w ziemiance. — Racja jest — poruszył się Górny. — Jak tylko sztorm minie, trzeba będzie dwa razy tak szybko uwinąć. (Ciąg dalszy nastąpi)

POD ŚWIATŁEM

„Kamienny gość”

Małżonka moja Judyta, która w domu naszym nie zniósłaby nawet pyku, teraz bliska jest popadnięcia w srogą pasyjnę na tych, co smarują nieczynymi swymi mianami nasz narobek rodzinny. — A to chuligany! — Opryszki, hulajze, kaperserdaiki, diawikufy — oburzał się imć Koss. — Właściem w tej materii zaszedł tu do waszności, abys jako gdańskii Małodobry podał ich miana ku pogardzie i wiecej stesj hańbie wzsem wobec i każdemu z osobna. Notuj sobie wasz, bo jest tego nimalo. Chwyćliem gese pióro i czym prędzej zacząłem notować pod dyktando oburzonego Wrodzaczki. — „Ulewicz, Raehubiński, Dominik 1950, Irena Włodarczyk, Edward Śmiało, 27. VII. 1951, Baehurska, M. Dombrowski, Meier, Bzdziolo, Paluch... — Najbardziej jednak oburzył nas — ciągnął Koss — niejaki Krajko z Malborka, podobno baehalarz, który jako ów Herostrates podpalający ongi dla zdobycia wieczystej niesławy świątynie efaeskiej Diany, wyrwał na naszym grabowcu taki napis „22.6.48 wtorek, Szkoła Średnia Zawodowa Malbork, profesor Krajko z wycieczką”. Ledwie nie wykończyłmy wtedy ze swej kamienniej skóry. Nawet mały mój synaczek Jasie ten, co to z samego produ klećcy w kontusku, zamierzał zdjąć trepek ze swej nogi i lupnąć w danielę one go tak niezłomnie kształcącego swoich żaków baehalara. — Haha! mu! Prez z „paluchami” od zabytków. Spelnie wasze życzenie, czcigodny panie Mikołaju, i obwieszczę całemu ludowi Gdańsku i okolic o tym niezłomnym postępcu — krzyknęłam i... obudziliem się. — Ale o obietnicy nie zapomniam i niniejszym spelniam ją, publikując imię Krajki ku przeszkodzie wszystkich tych, którzy czy to na dawnych zabytkach, czy na murach gdańskiego muzeum, czy na drzewach w parkach ryją swoje im'ona w myśl zasady „na każdym słupie twe imię głupiej”. MAŁODOBRY

Nasz prawnik odpowiada:

Koch. St., Ołwa. — Z listu nie wynika jasno, czy chodzi o wypłatę zasiłku chorobowego, czy też wynagrodzenia za pracę podczas choroby. Zasiłek chorobowy wypłaca Zakład ubezpieczeń społecznych. Wynagrodzenie, które należy się choremu pracownikowi fizycznemu na przeciąg 4 tygodni, jeśli pracownik pracował w tym samym zakładzie mniej niż rok, wypłaca pracodawca w tym samym terminie, co bieżące wynagrodzenie za pracę. Należy więc wezwać pracodawcę do niezwłocznego wypłacenia zasiłku z zagrożeniem odroczenia ciągu na drodze sądowej. Janusz M. — Stosując normy, przewidziane w zarządzeniu Min. Gospodarki Komunalnej z dn. 3. 3. 1951 w sprawie zasad ustalania norm zatrudnienia mieszkań (Monitor Polski nr A-24 poz. 314) tj. po 9 m. kw. na osobę pracującą wzgl. po 7 m. kw. na członka rodziny, należy liczyć się z możliwością dokwaterowania, a więc mniej 9 m. kw. i używana jest tylko przez jedną rodzinę, uważana jest za oddzielną izbę i zostaje wliczona do powierzchni mieszkalnej. Wskazane by było, żeby ze względu na bliski ślub otrzymał przydział ktoś taki, kto potrzebuje tego mieszkania tylko na pewien czas. Ooba, której stan zdrowia wymaga oddzielnej izby, będzie uwzględniona tylko wówczas, gdy przedstawili swia dowody lekarskie i o potrzebie oddzielnej izby zdecydował Prez. MRN. F. Dominik. — W danym wypadku chodzi o roszczenie wópólnika, a więc osoby prywatnej, do spółdzielni pracy, która jest jednostką gospodarki uspołecznionej, o zapłatę długu, powstałego przed zmianą systemu pieniężnego. Taki dług należy wyównać w stosunku 100:1 według ogólnej zasady ustawy z 28. 10. 1950 o zmianie systemu pieniężnego, gdyż dług ten nie podpada pod żaden z wyjątkowych wypadków przeobrażenia w stosunku 100:3, przytoczonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dn. 28. 10. 1950 w sprawie określania stosunku przeobrażenia niektórych zobowiązań (Dz. U. RP. nr 50 poz. 461). Rogowski Janusz, Gdańsk-Wrzeszcz. — W miejscowościach objętych publiczną gospodarką lokalami, lokale mieszkalne i ich części można zajmować tylko na podstawie przydziału wydanego przez władzę waterunkowa. Kto zajmuje pokój bez przydziału, a posiada prawo uzyskania przydziału, powinien niezwłocznie starać się o taki przydział, w przeci-

wym bowiem raże naraża się na to, że władza kwaterunkowa przydzeli ci ją drodze sądowej. nym bowiem raże naraża się na to, że władza kwaterunkowa przydzeli ci ją drodze sądowej. Wanda, Warszawa. — Córka, która zawarła związek małżeński, straciła prawo do sierociej renty emerytalnej bez względu na stosunki materialne męża. E. K., Gdańsk - Wrzeszcz. — Rozporządzeniem Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12. 2. 1951 (Dz. U. 10. poz. 71) zostały zmierzone warunki nabywania uprawnień do zasiłków rodzinnych w tym kierunku, że pracownicy objętego zasilek rodzinny mają dopiero po upływie 3 miesięcy od podjęcia pracy, za każdy następny miesiąc przepracowany w tym samym zakładzie pracy. Do trzymiesięcznego okresu zatrudnienia, wymaganego do nabycia uprawnień do zasiłku rodzinnego, wlicza się okres zatrudnienia w poprzednim zakładzie pracy tylko wówczas, gdy podjęcie pracy w nowym zakładzie nastąpiło w całości, a) przeniesienia służbowego, b) zwolnienia z pracy z powodu likwidacji lub reorganizacji pracy, c) zmniejszenia składu osobowego. Powody te pracownik zobowiązany jest udowodnić zeświadczeniem zakładu pracy. Woźniak Stefan, Malbork. — Prawidlovy przydziału ruchomości ponownie-mieckich przez Urząd Likwidacyjny czyni tego, komu one zostały wydzielone, posiadaczem w dobrej wierze. Nie zmienia tego faktu to, że na stopnie przy zakupie przydzielonych ruchomości pianino zostało wyłączone od zakupu. Posiadacz w dobrej wierze ma prawo do zwrotu należycie udowodnionych nakładów, dokonanych przez nas prawo pianina i doprowadzenie go do stanu używalności. Można żądać zwrotu nakładów jednak tylko do wysokości zwrotu z tym, że z wartości nakładów należy potrząć dochody oraz in-sumenta przydziału w czasie posiadania. Zakup instrumentów pianinowych uregulowany jest o tyle inaczej, niż nabywanie innych ruchomości, że trzeba mieć zezwolenie miejscowych organów Min. Kultury i Sztuki. Maciej Kosowski, Sopot. — Jeżeli pracownik umysłowy zaczął pracować dnia 15. 1. 1951 i wykorzystał w 1951 r. przysługujący mu 2-tygodniowy ur-



Zaciał się w swej pracy, jak nigdy przedtem. Ale też przedtem z żadną pracą nie był tak związany honorem, jak właśnie z tą. Cóż zrobić? Tak go urządzili, że zobowiązał się słowem, że postawił termin, diabelnie krótki. Od dotrzymania tego terminu zależało teraz jego dobre imię. Nawet nie poganiał zbyt ostro swych współpracowników. Czasem tylko burknął jakieś niecierpliwe słowo, a jeżeli widział, że ktoś źle, czy nieumiejętnie wykonuje powierzchne mu zadanie, sam się do niego zabierał i w ten sposób zmuszał innych do naśladowania jego przykładu. I teraz podszedł do windy, ustawionej na pokładzie, przy której użyciu Stawski i Bolda ręczną korbą podciągali bryły cementu, leżące na spodzie kutra jako balast. — Dużo tam jeszcze zostało? — krzyknął w dół. Odpowiedział mu Barlasz. — Cztery kawały. — To się zwiñajcie. Musimy z tym skończyć, zanim sztorm nadejdzie. — Jedna gotowa. Ciągnijcie. Obaj ślusarze nacisnęli na korbę. Górny do nich przyłożył. — Hoo, raz... Hoo, raz... Wszystkim trzem pot lał się z czoła, bo bryła była solidnych rozmiarów, ale nie mówili! Od czasu do czasu rzucałi krótkie spojrzenia na zwalście chmury i wzbierające morze, czerpiąc z tego widoku nową siłę do pracy. Barlaszowi i Muzy, pracującym na dole, pociągnął z pomocą Kopeć. Wyciągali z zamarków bryły i wiązali je starannie do liny windy. Niechby która wyleciała z wysokości paru metrów — dopiero by narobiła szkody w poszyciu dna. Wiatr dał coraz silniej, fala podnosiła się większa. Zbliżało się południe, kiedy długie jęzory wody, mijając bokiem wał uspany z piasku, oblewały już cały dziób kutra i podchodziły pod